

## JERZY PASIERBIAK ur. 1932; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Polacy i Żydzi w Lublinie
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, kirkut na Kalinowszczyźnie, Kalinowszczyzna, maca, stosunki polsko-żydowskie, handel żydowski

### Polacy i Żydzi w Lublinie

Gdy byłem mały, dorośli opowiadali różne historie, Na przykład zawsze dzieciom mówili, żeby nie chodzić samemu, bo przy kirkucie na Kalinowszczyźnie straszy. Jak nie raz szłem z nianią, panią Marysią, ulicą Grodzką, to ona brała mnie za rękę - "Pamiętaj żebyś mi się gdzieś nie wyrwał, bo cię Żydzi złapią na macę" - mówiła. No, ja jako dziecko nie wiedziałem, co to maca. Placki pieką - mówiła pani Marysia - złapią cię, do takiej beczki cię wsadzą, ta beczka jest gwoździami powybijana, i tak targają tą beczkę, a później krew z beczki dodają do macy. Ja później nie mogłem spać, jak tak opowiadano.

Pamiętam taki moment w 1939 roku, przed samą wojną: "Moja siostra - mówiła mama - wiezie z Krakowa cały wagon." Bo mojej mamy siostra Ola mieszkała w Krakowie, tam wyszła za męża za oficera Legionistę. "I Ola ma nam przywieźć całe umeblowanie do 2 pokoi". Przychodził wtedy taki Żyd, z brodą wielką, bardzo lubił moją mamę, mówił: "A ja bym proponował pani dywany. Mam, to tanio byśmy sprzedali". Ale mama mówiła: "Nie, słuchaj, ja nie mogę kupić już tych dywanów, bo nie mam pieniędzy, wszystko poszło na budowę domu". A on mówi: "Pani Hela, ja się nie pytam o pieniądze, mąż dobrze zarabia, to wy oddacie pieniądze, bo wy jesteście solidna rodzina". On chciał te dywany nam na razie dać, nie bał się. Później jak wojna wybuchła, ten kataklizm rodzin żydowskich, to mama mówi: "Szkoda, że nie wzięliśmy dywanów, to i tak się zmarnowało, to by choć te dywany ocalały".

To było naturalne dla mnie. Wiedziałem, że Żydzi mieli Szabas, że mieli inną niż nasza religię. Oni nic złego nam nie robili. Mieli sklepy, żyli w naszym środowisku. Jak przynosił to czy tamto, to była dla ludzi wygoda. Rodzice mieli kontakty z Żydami - handlarzami. To byli uczciwi ludzie - ci handlarze. Żydzi wiedzieli, mieli intuicję komu na przykład zostawić towar bez pieniędzy, bo odda.

Data i miejsce nagrania	2001-01-10, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"